

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Bożena Ziółkowska

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Sławomir Jęksa

Protokolant: p.o. staż. A. S.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu B. T.

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2016 r.

sprawy **J. N. (1) (N.)**

oskarżonego z art. 178a § 1 i 4 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie

z dnia 20 kwietnia 2016 r. sygn. akt II K 55/16

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

S. J. B. H. B.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Złotowie, wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 55/16, uznał **oskarżonego J. N. (1)** za winnego przestępstwa z art. 178a § 1 i 4 kk i za to na podstawie art. 178a § 4 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności. Ponadto, na podstawie art. 42 § 3 kk orzekł dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, a na podstawie art. 43a § 2 kk świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 10 000 zł.

W ostatnim punkcie wyroku zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania oraz wymierzył mu opłatę (k. 19-19v).

A. e od całości wyroku wywi edli : oskarżony oraz jego obrońca .

Obrońca oskarżonego zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mające wpływ na jego treść. Podnosząc powyższe, wniósł o uchylenie zaskarżonego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 52-56).

Oskarżony zarzucił rażąco niewspółmierność kary oraz środka karnego. Podnosząc tak, wniósł o zmianę zaskarżonego poprzez obniżenie kary pozbawienia wolności oraz ograniczenie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych (k. 43-43v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje były bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przedstawiając powody tego rozstrzygnięcia, należało w pierwszej kolejności odnieść się do tych zastrzeżeń, które podniesione zostały w apelacji obrońcy oskarżonego. Były one bowiem dalej idące.

W ocenie Sądu II instancji postępowanie odwoławcze nie wykazało zasadności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Dla większej czytelności dalszych rozważań warto w tym miejscu przypomnieć, że tego typu błąd wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”). Może on więc być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów – art. 7 kpk (por. kom. do art. 438 kpk [w:] T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Zakamycze 2003).

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji ustrzegł się obu rodzajów tego błędu.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że w procesie karnym częstokroć dochodzi do sytuacji, gdzie domniemywa się istnienie pewnych faktów dlatego, że nie powstają uzasadnione wątpliwości co do ich prawdziwości. Tego rodzaju założenia nazywamy domniemaniami, które znajdują w procesie karnym zastosowanie bądź z mocy ustawy (domniemania prawne), bądź w rezultacie uogólnionego doświadczenia życiowego (domniemania faktyczne). Istota tych domniemań polega zaś na tym, że uznaje się istnienie lub brak pewnych okoliczności bez wykorzystania w tym celu środków dowodowych, oczywiście w zakresie dopuszczalności domniemań wynikającym z prawa procesowego. Podkreślić też trzeba, że domniemania faktyczne w odróżnieniu od domniemań prawnych nie są unormowane w przepisach prawa karnego procesowego i ich zastosowanie jest pozostawione swobodnemu uznaniu uczestników procesu, a zwłaszcza organów procesowych. Cechą charakterystyczną domniemań faktycznych jest ich fakultatywność. O ich zastosowaniu decyduje reguła probabilistycznego wynikania przyjęta w rezultacie uogólnionego doświadczenia życiowego (por. J. Nelken, Domniemania w procesie karnym, NP. 1970, nr 11, str. 1590-1607).

Bezpodstawne było więc twierdzenie skarżącego, że organ sądowy nie może uczynić ustaleń, opierając się na „domniemaniach nie mających podstaw w przepisie”. W tym kontekście za poprawne uznać należało założenie Sądu I instancji, że oskarżony J. N. (1) ponosi winę za swój czyn. Wątpliwości w tym zakresie nie były podnoszone przez strony postępowania do chwili wyrokowania. Sąd odwoławczy za nieracjonalną uznał zaś sugestię obrońcy oskarżonego, iż choroba alkoholowa oskarżonego niejako wymusiła inkryminowane zachowanie. Następstwem patologicznego alkoholizowania się nie jest przecież wywołanie wewnętrznego przymusu uczestnictwa w ruchu lądowym jako kierowca pojazdu mechanicznego. To prowadzi zaś do wniosku, że Sąd Rejonowy nie miał podstaw do założenia, że oskarżony był w chwili czynu dotknięty chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym lub innym zakłóceniem czynności psychicznych, a przez to nie mógł rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem, ewentualnie, że w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była u niego w znacznym stopniu ograniczona.

Dla potrzeb badania przypadku ważne jest też dokonanie rozróżnienia domniemań faktycznych i dowodzenia na podstawie poszlak. Przypomnieć należy, że poszlaki są faktami ubocznymi wskazującymi na podstawowe, wymagające udowodnienia elementy faktu głównego, zaś dowód z poszlak (dowód pośredni) jest pewnością osiągniętą w wyniku dowodzenia na podstawie poszlak, jest więc ustaleniem faktu głównego w rezultacie oceny materiału dowodowego (ibidem).

Sąd Rejonowy mógł w oparciu o okoliczności uboczne wyprowadzić szereg istotnych w sprawie ustaleń. W szczególności wywieść, że wyniki stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, tak ich wysokość jak i najpierw

tendencję rosnącą a następnie malejącą pozwalają na stwierdzenie, że oskarżony nie mógł zakończyć picia alkoholu dzień wcześniej, ani dobrych kilka godzin przed jazdą. Alkohol jeszcze w międzyczasie, pomiędzy badaniami, bowiem wchłaniał się do jego organizmu. Trafny był zatem wniosek Sądu I instancji, że oskarżony musiał pić w dniu zdarzenia i spożyć więcej niż tylko jedno półlitrowe piwo. Taka analiza organu orzekającego była jak najbardziej dopuszczalna, przy wykorzystaniu wiedzy dostępnej przeciętnemu człowiekowi. To, że faza wchłaniania poprzedza fazę eliminacji alkoholu z organizmu jest oczywiste, a w tym przypadku wskazuje, że wchłanianie zakończyło się pomiędzy badaniami (eliminacja następuje po ok. 1-1,5 godziny od zakończenia picia alkoholu). W kontekście okoliczności zdarzenia z dnia 29 listopada 2015 r. brak też było podstaw by przyjmować, iż podsądny był w błędzie co do stanu swojej trzeźwości. Spożycie porcji alkoholu, która doprowadziła do tak znacznego jego stężenia w organizmie, musiało odbywać się z pełnym rozeznaniem oskarżonego. Sąd Okręgowy uważa również, że uzależnienie od danej substancji (tu alkoholu) nie może spowodować zniekształcenia poziomu stężenia tej substancji w organizmie w przypadku jego spożycia. Owo stężenie jest przecież właściwością fizyczną, kształtowaną przez obiektywne prawa fizyki, a nie czynności psychiki.

Z tych wszystkich względów, Sąd Rejonowy mógł zakwestionować wiarygodność wyjaśnień J. N. (1). W szczególności jego twierdzenie, że pił alkohol dzień wcześniej, przy zaznaczeniu, że podał tak zgodnie z tym jak pamięta (wyjaśnienia z dnia 1.02.2016 r. - k. 17 akt). Wedle oświadczenia przy badaniu trzeźwości, przed zdarzeniem wypił jedno półlitrowe piwo, ok. godz. 9-10 (protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości, k. 3v). W okolicznościach sprawy nie budzi wątpliwości, że alkoholu musiał spożyć więcej. Jednocześnie, z uwagi na układ znamion zarzucanego przestępstwa, nie zachodziła konieczność poczynienia szczegółowych ustaleń jaki typ napojów alkoholowych był przez podsądnego spożywany, w jakiej ilości i w jakim czasie. Dla przedmiotu sprawy istotne wyłącznie było, że sprawca musiał mieć świadomość, iż napoje takie spożywał, i że wywołał nimi u siebie stan nietrzeźwości. W toku postępowania dowodowego nie ustalono żadnych takich okoliczności, które pozwoliłyby na wniosek, że alkohol został wprowadzony do jego organizmu bez jego wiedzy. Zresztą znamienne jest, iż oskarżony w całym procesie konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu występkę, wskazywał, że jest winny, nie znajdując racjonalnego wytłumaczenia swego zachowania.

Zauważyć tu należy, że konieczność stwierdzenia występowania po stronie sprawcy świadomości realizacji wszystkich znamion, a zatem i świadomości znajdowania się w stanie nietrzeźwości lub odurzenia, nie oznacza wymogu obejmowania zamiarem elementów ilościowych przesądzających o odpowiedzialności (sprawca nie musi uświadamiać sobie stężenia alkoholu we własnej krwi). Wystarczy obiektywna postrzegalność stanu nietrzeźwości (por. komentarz do art. 178a [w:] A. Zoll <red.> Kodeks karny, komentarz, Lex 2013).

W ocenie Sądu II instancji jest zatem niewątpliwe, że oskarżony J. N. (1) zdawał sobie sprawę z tego, iż porusza się samochodem w miejskim ruchu ulicznym w stanie nietrzeźwości. Wiedział więc, że podejmując się kierowania pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym, w ten sposób dopuszcza się czynu zabronionego.

Sąd Okręgowy zauważa przy tym, że ustalenie u sprawcy świadomości, iż podjął on aktywność odpowiadającą ustawowemu opisowi, w przypadku przestępstwa formalnego jest równoznaczne z ustaleniem zamiaru bezpośredniego. Jeśli bowiem sprawca realizuje w danej chwili zamiar zawierające charakterystykę czynności czasownikowej i – mając tego świadomość – realizacji tej nie przerywa, mimo możliwości odmiennego (zgodnego z prawem) zachowania, to trudno przyjąć, że nie ma takiego zamiaru (por. J. Giezek, Świadomość sprawcy czynu zabronionego, Lex 2013, str. 185-186).

Podsumowując tę część rozważań, należało uznać, że Sąd Rejonowy w trakcie przeprowadzonego postępowania dowodowego dokonał prawidłowej analizy całości zebranego materiału dowodowego, uwzględniając przy tym w pełni zasady wiedzy, doświadczenie życiowe oraz reguły prawidłowego rozumowania. Dokładnie wskazał jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena materiału dowodowego dokonana w I instancji nie wykracza w żadnej mierze poza ramy swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 kpk. Dzięki temu wywiedzione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są zasadne w świetle zasad logiki i nie noszą cech stroniczości. Dodatkowo stwierdzić trzeba, iż materiał dowodowy sprawy był pełny i wystarczający aby ponad wszelką wątpliwość orzec o odpowiedzialności karnej oskarżonego. W tej sytuacji należało uznać, że w świetle

wyników pracy Sądu niższej instancji jest niewątpliwe, że J. N. (1) w dniu 29 listopada 2015 r. w J. – będąc wcześniej prawomocnie skazanym wyrokiem za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości – naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierował pojazdem mechanicznym po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości (0,75 mg/l, 0,77 mg/l, 0,72 mg/l) oraz pomimo orzeczonego przez sąd środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat.

Sąd odwoławczy stwierdził również, że nie zasługiwał na uwzględnienie drugi zarzut apelacyjny, podniesiony w obu środkach odwoławczych, wskazujący na rażącą niewspółmierność kary.

Dla lepszego rozeznania w tej kwestii należy przypomnieć, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary czy środka karnego ma miejsce wówczas, gdy kara czy środek ten co prawda mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, jednak na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, staje się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Zauważyć przy tym trzeba, że nie każda niewspółmierność kary usprawiedliwia ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Ustawodawca wymaga by niewspółmierność ta miała kwalifikowaną postać. Zgodnie z art. 438 pkt 4 kpk musi ona być rażąca, znaczna, „bijąca w oczy”, z oddaleniem od kary uznawanej za sprawiedliwą (por. wyrok SA w Krakowie z 19 grudnia 2000 r., II AKA 218/00, KZS 2001/1/33).

Kierując się powyższymi dyrektywami, Sąd Okręgowy zbadał czy całość rozstrzygnięcia o karze wymierzonej w zaskarżonym wyroku odbiegała w tak kwalifikowany sposób od standardu kary sprawiedliwej. Odnosząc te założenia do realiów niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o J. N. (1) należało uznać, że wymierzona wobec niego kara za kwalifikowany występki kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości nie była rażąco niewspółmierna. Trafnie odzwierciedla ona jego winę, szkodliwość społeczną jego zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawców tej kategorii przestępstw.

Argumentując w tym zakresie, wskazać w szczególności należy na stwierdzone u podsądnego stosunkowo wysokie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu. Trzykrotnie przewyższało ono minimum ustawowe decydujące o przestępności zachowania. Nie można także pomijać dotychczasowej karalności J. N.. Dopuszczył się on przecież już wcześniej siedmiu czynów bezprawnych, a w tym pięciu podobnych. Za czyny te był zaś pięciokrotnie skazywany wyrokami (cztery razy przez sądy polskie, które przypisały mu sprawstwo czterech występki, a raz przez sąd irlandzki, który przypisał mu sprawstwo trzech czynów zabronionych). Dostrzec też trzeba, że podsądny wypełnił swoim zachowaniem aż dwa znamiona kwalifikujące z art. 178a § 4 kk. Był on bowiem wcześniej prawomocnie skazywany za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, a ponadto czynu swego dopuścił się w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo. Organ orzekający w pierwszej instancji dostrzegł też trafnie, że J. N. był już skazywany na karę pozbawienia wolności i to za takiego samego rodzaju czyn (wykonaną w ramach dozoru elektronicznego). Zasadnie zatem przyjął, że w przypadku sprawcy zatwardziałego potrzebna jest progresja w reakcji karnej na kolejny, podobny jego występki.

Podkreślić też należy, że przestępstwa opisane w art. 178a kk mają charakter typów abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo i dla dokonania każdego z nich nie jest niezbędne nastąpienie skutku (por. komentarz do art. 178a [w:] A. Zoll <red.> Kodeks karny, komentarz, Lex 2013). Sąd Rejonowy poprawnie więc wywiódł, że samo wywołanie przez oskarżonego J. N. znacznego zagrożenia na drodze (znaczący tu był stopień stwierdzonej nietrzeźwości) było czynnikiem zwiększającym karygodność czynu. Odnosząc się zaś do zastrzeżeń obrońcy podsądnego, zauważyć można, że jest faktem powszechnie znanym, iż alkohol – nawet jeśli pijący nie odczuwa jego wpływu – stępią reakcje człowieka, upośledza jego zmysły, a przez to zwiększa prawdopodobieństwo dopuszczenia się błędu w ocenie otaczającej rzeczywistości. Tym bardziej zaś ów negatywny wpływ wzrasta, im większy jest stopień alkoholizacji.

Uprawnione były też te wnioski Sądu niższej instancji odnośnie społecznego odbioru inkryminowanego zdarzenia. Wprawdzie sprawca nie spowodował wypadku w komunikacji, to jednak wywołał na drodze sytuację, w której

potencjalność jego nastąpienie została znacząco zwiększona. Organ orzekający mógł zatem ocenić karygodność czynu przez pryzmat świadomości sprawcy o ewentualnych, a ignorowanych w złej wierze, skutkach zachowania. Mógł też stwierdzić, że oskarżony, dopuściwszy się czynów zabronionych za granicą, okazał zwiększony stopień zdemoralizowania. Okazał brak poszanowania norm prawnych obowiązujących w obcym kraju, powielając stereotyp nadużywającego alkoholu Polaka.

Ponieważ osądzone zdarzenie miało charakter umyślny, stwierdzić trzeba, że J. N. (1) zdawał sobie sprawę z konsekwencji ukarania go za ten występki, a w tym ewentualności odbycia kary pozbawienia wolności, wiążącej się z rozłąką z najbliższymi. Wywody obu apelujących, uwypuklających wagę wpływu wykonywania kary pozbawienia wolności na życie osobiste i rodzinne, uznać więc należy za refleksje spóźnione i nietrafne. Pomijają bowiem samego podsądnego jako rzeczywistego sprawcę dostrzeganych w tej mierze zagrożeń.

Podnieść też można, że nie jest prawdą jakoby kara pozbawienia wolności uniemożliwiała podsądnemu podjęcia terapii antyalkoholowej. Pomijając, że kara taka stanowić może pozytywny wstrząs, który nakłoni skazanego do namysłu nad swoim dotychczasowym postępowaniem, wskazać trzeba, że w zakładach karnych realizuje się programy, warsztaty, które mają ułatwić osadzonym walkę z uzależnieniami.

Sąd II instancji nie stwierdził w sprawie szczególnych przesłanek łagodzących ocenę postępowania oskarżonego, innych niż te wyliczone przez organ orzekający w niższej instancji.

Z uwagi na powyższe, należało uznać, że wymierzona kara 2 lat pozbawienia wolności stanowi surową ale współmierną do okoliczności czynu reakcję wymiaru sprawiedliwości. Nie można przy tym nie zauważyć, że oscyluje ona i tak w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia karą, gdyż ustawodawca przewidział za przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 kk karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

W ocenie Sądu II instancji naruszenie przez oskarżonego reguł porządku prawnego, mimo że były orzekane względem niego kary i środki karne, a przy tym dopuszczenie się po raz kolejny przestępstwa podobnego świadczyło o zwiększonym stopniu jego demoralizacji oraz całkowitej niepoprawności. Sąd Rejonowy uwzględnił też, że ciąży na oskarżonym obowiązek alimentacyjny. Wywiedzione na tym tle wnioski są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, poprawnego rozumowania i wskazaniami wiedzy. Poprawnym w tej sytuacji było przekonanie tego Sądu, że nie można postawić wobec podsądnego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Należy jednocześnie dostrzec, iż ustawodawca w art. 69 § 1 kk znowelizowanym z dniem 1 lipca 2015 r., ograniczył możliwość warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności do wysokości 1 roku oraz wykluczył to dobrodziejstwo dla sprawcy karanego w chwili popełnienia przestępstwa na karę pozbawienia wolności. W związku z tym, że oskarżony nie spełniał już tych wymogów wyjściowych do rozważań nad zawieszeniem kary, zastosowanie instytucji z art. 69 § 1 kk było w tym przypadku niedopuszczalne.

Ponadto, kontrolując dalszy element kary, Sąd II instancji za prawidłowo wymierzony uznał środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Typ przypisanego czynu wymuszał przy tym orzeczenie tego zakazu w sposób określony w wyroku. Nie stwierdzono przy tym żadnych okoliczności nadających wyjątkowy charakter zaistniałej sytuacji, która pozwalałaby na łagodniejsze potraktowanie sprawcy. Wymiar świadczenia pieniężnego orzeczono również prawidłowo, na minimalnym pułapie określonym w Kodeksie karnym, które to świadczenie ma charakter obligatoryjny.

Podsumowując, Sąd Okręgowy uznał, iż całość rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego w zaskarżonym wyroku zasługuje na miano umiarkowanej reakcji wymiaru sprawiedliwości, której w żadnej mierze nie można określić jako rażąco niewspółmiernej w stosunku do czynu, osoby sprawcy jak i potrzeb prewencji.

Po rozpoznaniu zarzutów apelacyjnych, które okazały się bezzasadne, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do ingerencji w kontrolowany wyrok i z tego względu utrzymał go w mocy (pkt 1 wyroku).

W pkt 2 Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego J. N. od obowiązku ich zwrotu Skarbowi Państwa, a w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Postanowić tak należało, gdyż podsądny nie posiada znaczącego majątku i dochodu. Ponadto ciąży na nim obowiązek alimentacyjny, a także wynikające z zaskarżonego wyroku: obowiązek zapłaty świadczenia pieniężnego i zwrotu kosztów. Uwzględnwszy, że osadzenie w zakładzie karnym utrudni podjęcie dobrze płatnej pracy, uznać należało, iż uiszczenie kosztów postępowania apelacyjnego oraz opłaty za II instancję byłoby dla podsądnego zbyt uciążliwe.

S. J. B. H. B.